

BARBARA
ROBINSON

LEPSZE ~~NAIGORSZE~~ JASEŁKA WSZECH CZASÓW



Barbara Robinson

**LEPSZE
~~NAIGORSZE~~ JASEKKA
WSZECH CZASOW**



ilustrowała
Anke Kuhl

z języka angielskiego przełożył
Adam Pluszka



Wydawnictwo Dwie Siostry
Warszawa 2022



Herdmanowie byli absolutnie najgorszymi dziećmi w historii świata. Kłamali, kradli i palili cygara (nawet dziewczynki), przeklinali, bili mniejsze dzieci, wrzeszczeli na nauczycieli i wzywali imię Boga nadaremno, no i puścili z dymem starą szopę Freda Shoemakera.

Szopa spłonęła doszczętnie i wydaje mi się, że to zaskoczyło Herdmanów. Ciągłe podpalali różne rzeczy, ale to był pierwszy raz, kiedy udało im się spalić coś do gołej ziemi.

Myślę, że to był wypadek. Nie sędzę, żeby obudzili się tego ranka i powiedzieli sobie: „Chodźmy spalić szopę Freda Shoemakera”... ale kto wie. W końcu była sobota i niewiele się działo.

Oczywiście dla Jacka

To była straszliwa pożoga – dwa wozy strażackie, dwa radiowozy i wszyscy strażacy ochotnicy oraz sześćdziesiąt paczków przysłanych z Tasti-Lunch Diner. Paczki miały być dla strażaków, ale zanim ci ugasiли ogień, zniknęły. Herdmanowie się do nich dobrali – to, czego nie mogli zjeść, poupychali w kieszeniach spodni i za koszulkami. Właściwie to można było zobaczyć paczki wokół pasa Olliego Herdmana.



Nie mogłam zrozumieć, dlaczego Herdmanowie kręcili się po miejscu zbrodni. Wszyscy wiedzieli, że to ich wina, i można by sądzić, że mają wystarczająco dużo rozumu, żeby zniknąć ludziom z oczu.

Jeden ze strażaków chwycił nawet Claude'a Herdmana za kołnierz i spytał:

– To wyście wzniecili ten ogień, co? Paliliście cygara w szopie?

Ale Claude odpowiedział:

– Nie paliliśmy cygar.

I to prawda, nie palili. Bawili się zestawem chemika Młody Einstein, który Leroy Herdman ukradł ze sklepu z narzędziami, i w ten sposób wybuchł pożar.

Tak przynajmniej powiedział Leroy.

– Zmieszaliśmy razem wszystkie proszki – stwierdził – i oblaliśmy dookoła benzyną do zapalniczek, a potem podpaliliśmy benzynę. Chcieliśmy sprawdzić, czy zestaw do czegoś się nadaje.

Każdy inny dzieciak – nawet wredny – trochę by się zmartwił, gdyby ukradł coś o wartości 4 dolarów i 95 centów, a następnie za pomocą tego czegoś spalił

budynek. Ale Leroy po prostu się wściekł, ponieważ zestaw chemika spłonął wraz z całą resztą, zanim chłopak miał szansę zrobić jedną czy dwie bomby.

Komendant straży zebrał nas wszystkich razem – piętnaścioro czy dwadzieścioro dzieciaków stało i gapiło się na ogień – i zrobił nam mały wykład na temat zabawy zapalnikami, benzyną i innymi podobnie niebezpiecznymi rzeczami.

– Nie twierdzą, że właśnie to się tutaj stało – powiedział. – Nie wiem, co zaszło, ale to mogło być to i widzicie efekt. Niech to będzie dla was dobra lekcja, chłopcy i dziewczęta.

Oczywiście była to wspólna lekcja dla Herdmaków – nauczyli się, że gdziekolwiek wybuchnie pożar, prędzej czy później trafią się darmowe pączki.

Przypuszczam, że sprawy potoczyłyby się inaczej, gdyby zamiast szopy spłonął, powiedzmy, drugi kościół prezbiteriański, bo szopa i tak ledwo stała. Sąsiedzi namawiali pana Shoemakera, żeby coś z nią zrobił, wyglądała okropnie i na pewno lęły się w niej szczury. Wszyscy więc uznali, że ogień okazał się szczęściem



w nieszczęściu i nawet pan Shoemaker przyznał, że poczuł ulgę. Mój ojciec stwierdził, że to jedyna dobra rzecz, jaką Herdmanowie kiedykolwiek zrobili, ale gdyby wiedzieli, że robią coś dobrego, w ogóle by nie kiwnęli palcem. Podpaliliby coś innego... lub kogoś.

Byli po prostu tak okropni, że prawie nie dało się uwierzyć, że są prawdziwi: Ralph, Imogena, Leroy, Claude, Ollie i Gladys – sześcioro podobnych do siebie chudych dzieciaków o długich włosach. Mieli tylko różne rozmiary, a ponieważ stale się tłukli, także różne odcienie czarnych i fioletowych siniaków.

Mieszkali nad garażem na dole Sproul Hill. Nikt już nie korzystał z garażu, za to Herdmanowie walili w drzwi, jak tylko mogli, i próbowali się nawzajem nimi zgnieść – to był ich pomysł na zabawę. Tam, gdzie inni ludzie mają trawę, Herdmanowie mieli kamienie. A tam, gdzie inni ludzie mają krzewy hortensji, Herdmanowie mieli trujący bluszcz.

Na podwórku był też napis: UWAGA, KOT.

Nowe dzieciaki zawsze się z tego śmiały, dopóki nie zobaczyły kota. Było to najbardziej złośliwe zwierzę,

jakie kiedykolwiek widziałam. Miał jedną łapę krótszą od pozostałych, złamany ogon i tylko jedno oko. Właśnie przez kota listonosz nie mógł niczego dostarczyć Herdmanom.

– To nie jest jakiś tam zwykły kot – wyznał kiedyś mojemu ojcu. – Myślę, że te dzieciaki poszły na wzgórze i złapały rysia.

– Och, nie sądzę, żeby się dało oswoić dzikiego rysia – odparł tata.

– Jestem pewien, że się nie da – zgodził się listonosz. – Nawet nie próbowaliby tego robić. Po prostu postaraliby się, żeby stał się dzikszy niż na początku.

Jeśli taki mieli plan, to wypalił – kot atakował wszystko, co mógł zobaczyć swoim jedynym okiem.

Pewnego dnia Claude Herdman sprawił, że wszyscy uczniowie w trzy minuty wyszli z klasy, ponieważ zabrał kota na lekcję pokazową. Nie karmił go przez dwa dni, więc kot był wściekły, a potem zaniósł go do szkoły w pudełku. Kiedy otworzył wieko, kot wyskoczył jak z procy – uniósł się w powietrze, jak mówiono.

Wszystkie cytaty z Pisma Świętego podano za Biblią Tysiąclecia.

Tytuł oryginału: *The Best Christmas Pageant Ever*

Copyright © for the text by Barbara Robinson, 1972.

Copyright © for the Polish translation by Adam Pluszka, 2022.

Published by arrangement with HarperCollins Publishers.

First published in German under the title *Hilfe, die Herdmanns kommen*.

Copyright © for the illustrations by Anke Kuhl / Verlag Friedrich Oetinger, Hamburg 2017.

Published by agreement with Verlag Friedrich Oetinger, Hamburg, Germany.

Copyright © for this edition by Wydawnictwo Dwie Siostry, Warszawa 2022.

ISBN 978-83-8150-327-3

wydanie I

wydawnictwodwiesiostry.pl

redakcja: Krystian Gaik

korekta: Anna Mirkowska, Emilia Kolinko

skład i przygotowanie do druku: Klaudia Kozińska, Piotr Bałdyga

druk: Białostockie Zakłady Graficzne SA

Wydawnictwo Dwie Siostry sp. z o.o., al. 3 Maja 2 m. 183, 00-391 Warszawa

Biblioteki, szkoły, przedszkola, księgarnie i inne instytucje zainteresowane ofertą specjalną zachęcamy do kontaktu z działem handlowym (marketing@wydawnictwodwiesiostry.pl, +48 577 888 278).



Wydrukowano na papierze Munken Print Cream 15 115 g/m² z papierni Arctic Paper Munkedals, wyróżnionym znakiem jakości dla bezpiecznych produktów wytwarzanych zgodnie z zasadami gospodarki obiegu zamkniętego.

KRYĆ SIĘ, NADCHODZĄ HERDMANOWIE!

Ralph, Imogena, Leroy, Claude, Ollie i Gladys to ferajna z piekła rodem, w której jedno jest straszniejsze od drugiego. Biją kolegów, szantażują koleżanki, palą cygara w toalecie. Dlatego kiedy nieoczekiwanie przejmują główne role w corocznych jasełkach, parafianie z zapartym tchem czekają na katastrofę.

**Przewrotny świąteczny bestseller, który sprawi,
że będziecie się śmiać do rozpuku
i płakać ze wzruszenia.**



Książka dostępna także jako e-book.

ISBN 978-83-8150-327-3



9 788381 503273 >

WYDAWNICTWODWIESIOSFRY.PL